



Bądźmy szczerymi i nienaganionymi

„Abyście byli bez nagany i szczeremi działkami Bożemi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie” – Filip. 2:15.

Być bez nagany znaczy być wolnym od złego usposobienia – wolnym od złości, nienawiści, zazdrości, sporu, być pełnym dobroci i czynić dobrze wszystkim ludziom, z którymi ma się jakąkolwiek styczność. Mamy być nienagannymi nie tylko w rzeczach, które Bóg i bracia mogą widzieć, lecz mamy być także nienagannymi w oczach świata, przed którym mamy świecić dobrymi uczynkami.

Nienaganność niekoniecznie znaczy doskonałość. Ktoś może być nienaganny, a jednak niedoskonały z powodu wrodzonych słabości. Być bez nagany w oczach Boga znaczy wieść taki żywot, aby On mógł widzieć w nas zawsze intencje sprawiedliwe, dobre i miłe. Świat będzie o nas mówił źle, tak jak źle mówił o naszym Panu, będzie nas też nienawidził, ponieważ ciemność zawsze nienawidzi światłości. Jeślibyśmy byli w przyjaźni ze światem, to nie moglibyśmy być w harmonii z Bogiem. Apostoł Jakub stawia pytanie: „Nie wiecie, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przeto ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym” (Jak. 4:4). Lecz gdy jesteśmy przyjaciółmi Bożymi, to świat będzie usiłował nam szkodzić, jakbyśmy byli czynicielami złego – „jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi” (2 Kor. 6:8). Nie będąc „przyjaciółmi tego świata” musimy się jednak starać być z nim w zgodzie, na ile to od nas zależy.

Nie potrzebujemy się jednak spodziewać, że uda nam się wszystkim dogodzić. Bez nagany mamy być jednak w oczach tych ludzi, którzy uznawani są za mających najlepszy sąd. Tak miała się rzecz z Panem Jezusem. Choć świat Go potępił, to jednak niektórzy ludzie uznali, że był On bez nagany. Piłat, który osądził Go na

śmierć, był na tyle uczciwy, że orzekł:

„Cóż wždy ten złego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim”. „Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego” (Łuk. 23:22; Mat. 27:24).

W tekście, który mamy pod rozważą, myślą apostoła jest, że bez względu na to, jakie zarzuty będą podnoszone przeciwko nam, mamy przed światem tak postępować, iż tylko ludzie przewrotnego umysłu mogliby o nas źle myśleć, zaś zaciejsi powinni zauważyć, że życie ludu Bożego jest bez nagany i nie zasługuje na potępienie.

Uczniowie Pana Jezusa mieszkali pomiędzy narodem złym, jakim był ich własny naród żydowski, pomiędzy którym oni mieli tak się sprawować, aby ich życie mogło być światłem dla ich współbłżnich. Naród żydowski był zły w tym znaczeniu, że nie zważał na Pańskie kierownictwo. Z jednej strony odznaczali się oni złym sercem i niewiarą, a z drugiej skrupulatnym przestrzeganiem form i ceremonii.

Przez blisko 19 stuleci taki sam stan panował pomiędzy rzekomym ludem Bożym. Gdzie się tylko spojrzy, można widzieć znaczną miarę przewrotności i samowoli. Wiele rzeczy jest czynionych, które są przeciwne woli Bożej. Znajdując się wśród takich warunków, ci, co są prawdziwie Pańscy, mają świecić jako światła, mają się starać chodzić drogami Pańskimi, aby tym sposobem mogli ogłaszać „cnoty tego, który ich powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (1 Piotra 2:9).

W.T. 1911-108

Watch Tower
R- (1911 r.)
„Straż”